

ks. Józef Pochwat MS  
Kraków

## 5

## TEKSTY MARYJNE ŚW. AUGUSTYNA W HOMILIACH NA EWANGELIĘ ŚW. JANA

### WSTĘP

Żaden chrześcijanin, wcześniej czy później, nie uniknie pytania o Maryję, Tę, która była na ziemi Matką Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Proponujemy, aby spojrzeć na Maryję oczyma św. Augustyna, jednego z najwybitniejszych myślicieli starożytnego chrześcijaństwa Kościoła Zachodniego<sup>1</sup>, Ojca i Doktora Kościoła, biskupa Hippony. Urodził się w roku

1 M. Comeau, *Saint Augustin exégète du quatrième évangile*, Paris 1930, V-IX; P. Agaësse, *Saint Augustin. Commentaire de la première épître de S. Jean*, Sources Chrétiennes nr 75, Paris 1961, 7-102; A. Bober, *Antologia Patrystyczna*, Kraków 1965, 256-276; I. Burgielski, *Nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle nauki św. Augustyna*, CT 26 (1939), 121-188; J. Czuj, *Kościół a państwo u św. Augustyna*, Lwów 1918; tenże, *Kościół u św. Augustyna*, Przegląd Teologiczny 4 (1923), 209-227 i 281-298; W. Dudek, *Psychologia wiary według św. Augustyna*, Warszawa 1927; F.X. Eggersdorfer, *Św. Augustyn jako pedagog*, przeł. St. Abt, Kraków 1930; A. Gerstmann, *Św. Augustyn jako teolog, duszpasterz, człowiek*, Ruch Teologiczny, 2 (1930), 49-76; E. Gilson, *Wprowadzenie do nauki św. Augustyna*, z franc. przeł. Z. Jachimiak, Warszawa 1953; A.L. Krupa, *Obraz boży w człowieku według nauki św. Augustyna*, Lublin 1948; tenże, *Mądrość jako uczestnictwo w życiu bożym według nauki św. Augustyna*, Ateneum Kapańskie 142 (1938), 177-178; R. Paciorkowski, *Chrześcijaństwo w apologetycznej*

354 w Tagaście w Afryce Północnej, zmarł w roku 430 w Hipponie obleżonej przez Wandalów. Ojciec jego Patrycjusz był poganinem, matką - św. Monika. Wiadomo, że odegrała ona w jego życiu ważną rolę. Zabiegała przez długi czas o nawrócenie syna na chrześcijaństwo i zapewne mogła przyczynić się do ukształtowania się w jego świadomości wizerunku Matki Jezusa. Warto zatem spojrzeć na Matkę Jezusa jego oczyma, jako że, pisząc o Niej, z pewnością, miał on w sercu i pamięci, postawę własnej matki względem siebie i pozostałych członków swojej rodziny.

O Augustynie historia przekazała wiele danych, na podstawie których stosunkowo łatwo odtworzyć jego życie i działalność<sup>2</sup>. Jego nauczanie jest

*myśli św. Augustyna*, Poznań 1952; tenże, *Wkład myśli św. Augustyna do problematyki rozwoju dogmatów*, CT 22 (1950-1951), 77-85; P. Stach, *Św. Augustyn jako biblista*, Przegląd Teologiczny 11 (1930), 414-450; tenże, *Św. Augustyn w walce z heretykami*, Lwów 1930; W. Staniszewski, *Kościół jako mistyczne ciało Chrystusa według św. Augustyna*, Lublin 1939; E. Stanula, *Wstęp do pol. przekładu Wybór Mów*, PSP 12, Warszawa 1973, 9-20; J.M. Szymusiak, *Wstęp do pol. przekładu O Trójcy Świętej*, POK 28, Poznań 1963, 5-75; A. Tymczak, *Nauka św. Augustyna o wierze*, Przemysł 1938; tenże, *Początek wiary i wolna wola według św. Augustyna*, Ateneum Kapłańskie 34 (1934), 433-460; A. Eckmann, *Grzech pierworodny jako źródło cierpień człowieka u św. Augustyna*, w: *Grzech pierworodny*, ŻMT 12, Kraków 1999, 109-125.

- 2 *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. J.M. Szymusiak, M. Starowieyski, Poznań 1971, 61-81; J.M. Szymusiak, *Patrologia. Zagadnienia wybrane*, Lublin 1971, 165-169; E. Stanula, *Wstęp*, w: *Św. Augustyn, Homilie na Ewangelię i Pierwszy List św. Jana*, PSP 15 cz. 1: *Homilie na Ewangelię św. Jana 1-46*, cz. 2: *Homilie na Ewangelię św. Jana 47-124* i *Homilie na Pierwszy List św. Jana*, Warszawa 1977, 11-26; J. Salij, *Rozmowy ze świętym Augustynem*, W drodze, Poznań 1985; A. Trapè, *Święty Augustyn*, przeł. J. Sulowski, Warszawa 1987 (Polska bibliografia Augustyńska do roku 1983, 334-355); M. Starowieyski, *Ze świata wczesnego chrześcijaństwa*, Pelplin 1998, 121-127; E. Staniek, *W skarbcu starożytnego Kościoła*, Kraków 1997, 113-116; H. Pietras, *Początki teologii Kościoła*, Myśl Teologiczna, nr 57, Kraków 2007; D. Olszewski, *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*, Katowice 1983, 54-55; *Historia chrześcijaństwa*, pr. zbiorowa pod red. T. Dowleya, Warszawa 2002; B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia*, przeł. P. Pachciarek, Warszawa 1990, 540-588; P.-P. Verbraken, M. Starowieyski, *Ojcowie Kościoła. Panorama patrystyczna*, Warszawa 1991, 161-165; H. Campenhausen, *Ojcowie Kościoła*, tł. K. Wierszyłowski, Warszawa 1998, 275-340; A. Hamman, *Portrety Ojców Kościoła*, Warszawa 1978, 193-208; tenże, *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, Warszawa 1989; J.N.D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, przeł. J. Mrukówna, Warszawa 1988, 294-297; Sz. Pieszczoł, *Patrologia*, Gniezno 1994, 123-132; J. Czuj, *Patrologia*,

wyczerpująco omówione w licznych publikacjach. „Augustyn był jednym z najbardziej oryginalnych i twórczych pisarzy chrześcijańskiej starożytności; poruszał wszystkie zagadnienia filozoficzne i teologiczne istotne dla ówczesnego Kościoła; jego działalność praktyczna koncentrowała się przede wszystkim na walce z herezjami”<sup>3</sup>. Może się zatem wydawać, że po upływie prawie szesnastu wieków od śmierci św. Augustyna wszystko, co dotyczy twórczości genialnego Biskupa, zostało już poddane wnikliwej analizie w rozprawach naukowych. Okazuje się jednak, że wiele z nich to tylko drobne wprowadzenia w mariologię św. Augustyna i że stanowią bardziej antologię tekstów niż syntetyczne refleksje.

Dyskusję nad mariologią Hipponczyka zapoczątkowało dzieło Ph. Friedricha<sup>4</sup>. Warto przytoczyć tutaj rzeczowe omówienie M. Gilskiego<sup>5</sup> prac autorów zagranicznych dotyczące mariologii Augustyna: „Również *Ideologia Mariana de San Agustín*<sup>6</sup> F. Domingueza – krytycznie oceniana przez C. I. Gonzaleza w jego artykule *Maria en el comentario de San Agustín al Evangelio de San Juan*<sup>7</sup> za aplikowanie św. Augustynowi poglądów

Poznań 1953, 150-158; A. Żurek, *Wprowadzenie do Ojców Kościoła*, Tarnów 1998, 132-144; M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura grecka i rzymska w zarysie*, Warszawa 1981, 366-367; S. Napiórkowski, *Mariologia*, EK 11, Lublin 2006, kol. 1371-1379; *Augustyn* w: EK 1, Lublin 1973, kol. 1087-1131; B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. I, Lublin 2001, 187-190; M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa 1979, 321-325; J. Tixeront, *Précis de Patrologie*, Paris 1918, 343-357; J. Daniélou, H. Marrou, *Historia Kościoła*, tł. M. Tarnowska, t. I, Warszawa 1984; P. Braun, *Augustyn z Hippony*, Warszawa 1993; F. Drączkowski, *Patrologia*, Pelplin-Lublin 1998, 357-385; J. Huscenot, *Doktorzy Kościoła*, Częstochowa 2002, 123-134.

3 J. Misiurek, *Augustyn*, EK 1, Lublin 1973, 1089; M. Gilski, *Maryja w „De haeresibus” św. Augustyna*, *Salvatoris Mater* 6(2004) nr 1, 345-353.

4 Ph. Friedrich, *Die Mariologie des hl. Augustinus*, Köln 1907. Warto nadmienić, że wcześniej istniało zaledwie kilka artykułów odnośnie do mariologii Augustyna. – Zob. J. Moran, *La Mariologia de San Agustín a través de la Bibliografía*, „Revista Española de Teología” 23(1963), 333.

5 M. Gilski, *Mariologia kontekstualna św. Augustyna*, Lublin 2006, 20-22.

6 Bogotá 1946, zob. w: M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 21.

7 „Estudios eclesíasticos” 61, Madrid 1986, 396, zob. w: M. Gilski, *Mariologia dz.cyt.*, 21. Po lekturze artykułu C.I. Gonzaleza nasuwają się następujące wnioski. Maryja została powołana do tajemnicy naszego zbawienia przez Jezusa Chrystusa. Zagadnienie to autor ujmuje zastanawiając się nad mariologią Augustyna. Przedstawia dwie prze-

## 5. Teksty maryjne św. Augustyna

późniejszych myślicieli – nie spełnia kryterium wykorzystania wszystkich źródeł. *La Virgen Maria según San Agustín*<sup>8</sup> V. Capanagi ze względu na małe rozmiary stanowi syntetyczną prezentację mariologii augustyńskiej<sup>9</sup>.

Na baczniejszą uwagę zasługuje praca *Mariologia del Vaticano II vista in S. Agostino*<sup>9</sup> A. Erama, zmierzająca do ujęć problemowych. Dzieło to, podobnie jak wszystkie poprzednie, nie obejmuje wprawdzie pełnego zestawu tekstów św. Augustyna, ma jednak za swój punkt wyjścia mariologię sformułowaną przez Sobór Watykański II, a dopiero w drugiej kolejności, dla potwierdzenia tez soborowych, autor posiłkuje się pismami Biskupa Hippony. Plusem pracy jest wielka liczba cytatów z dzieł Doktora Kościoła, niestety często nieopatrzonych nawet krótkim komentarzem. Stąd i ta interesująca praca przybiera nierzadko charakter bardziej antologii tekstów św. Augustyna niż ich analityczne opracowanie.

Na uwagę zasługuje również praca B. Gherardiniego *Dignitas Terre. Note di mariologia agostiniana*<sup>10</sup>. Jest to zbiór wcześniej publikowanych przez niego artykułów. Gherardini przedstawia wiele szczegółowych za-

ciwstawne opinie dotyczące Niepokalanego Poczęcia NMP w *Homiliach na Ewangelię św. Jana* w ujęciu św. Augustyna. Prezentuje zatem autorów opowiadających się za i tych, którzy są przeciw opinii, że Augustyn mówi o tym zagadnieniu. Następnie zastanawia się nad «miejscem» Maryi w Kościele. Maryja jest ściśle związana z chrystologią. Wyjaśnienie zagadnienia związku Maryi z ciałem Chrystusa według Gonzalesa związane jest z herezjami donatystów i pelagian. Rozważa relację Chrystusa i Maryi w Kościele. Zastanawia się nad Ewą, jako typem Maryi będącym figurą Kościoła oraz Maryją Dziewicą, jako wzorem Kościoła. Porusza zagadnienie człowieczeństwa Jezusa Chrystusa w związku z wydarzeniem w Kanie Galilejskiej oraz porusza problem Maryi jako matki w wymiarze cielesnym Jezusa a zarazem kobiety stworzonej przez Syna Bożego i przez Niego odkupionej. Gonzales pisze, że kluczową rolę w objawieniu «pokory Bogu» odgrywa Wcielenie Jezusa i Jego śmierć na krzyżu; w obu przypadkach rola Maryi miała ogromne znaczenie. W podsumowaniu podkreśla, że nasze zbawienie dokonało się w ciele Syna Maryi. Wielkość Maryi polega na Jej służbie ciału Chrystusa potrzebnemu do spełnienia misji, całkowitym oddaniu w dziele zbawienia Jej Syna. Zob. C.I. Gonzales, *Maria en el comentario de san Agustín al evangelio de san Juan*, EE 61(1986), 395-419.

8 Roma 1965. Podobny, bardzo syntetyczny charakter ma praca: M. Pellegrino, *Maria Santissima nel pensiero di S. Agostino*, Roma 1956, zob. w: M. Gilski, *Mariologia*, dz.cyt., 21.

9 Roma 1973, zob. w: M. Gilski, *Mariologia*, dz.cyt., 21.

10 Piemme 1992, zob. w: M. Gilski, *Mariologia*, dz.cyt., 21.

gadnień augustyńskiej mariologii, szerzej omawiając jedynie kontekst eklezjologiczny. Duża liczba pozycji, których tytuły sugerują, że są to poważne prace naukowe, ma charakter krótkiego wprowadzenia, po którym następuje antologia tekstów augustyńskich. Do tego nurtu należą dzieła pod redakcją: kard. M. Pellegrino, E. Corsini<sup>11</sup>, A. Trapè<sup>12</sup>. Istnieją jeszcze dziesiątki artykułów na temat mariologii św. Augustyna, które bądź to próbują uchwycić jeden aspekt augustyńskiej doktryny dotyczącej postaci Maryi<sup>13</sup>, bądź zawężają materiał źródłowy, uwzględniając jedynie część dorobku piśmienniczego Doktora z Hippony<sup>14</sup>.

Wacław Eborowicz, polski mariolog, tak charakteryzuje mariologię Augustyna: „Wiara Maryi była głównym powodem wybrania Jej na Matkę Syna Bożego; dzięki wierze Boże macierzyństwo Maryi nie ograniczyło się do fizycznego zrodzenia Chrystusa, ale stało się podstawą nadprzyrodzonej łączności Maryi z Chrystusem i źródłem wszelkich Jej łask; Augustyn głosił wieczyste dziewictwo Najświętszej Maryi Panny, a także prawdę o Jej duchowym macierzyństwie wobec wszystkich członków Chrystusa; w porządku natury Maryja jest Matką Chrystusa, natomiast w porządku łaski została zrodzona przez Niego; pragnieniem Syna Bożego było, aby niewiasta miała udział w zbawieniu człowieka, jak miała udział w jego zgubie (*De sancta virginitate*, PL 40, 395-428)”<sup>15</sup>.

Eugeniusz Florkowski w rozdziale zatytułowanym „Matka Boża w nauce Ojców Kościoła” omawia osiągnięcia myśli św. Augustyna

11 A. Augustinus, *La Vergine Maria. Pagine scelte a cura di Michele Pellegrino*. Presentazione, fonti e bibliografie di E. Corsini, Milano 1987, zob. w: M. Gilski, *Mariologia*, dz.cyt., 22.

12 A. Augustinus, *Maria „dignitas Terre”. Introduzione e note a cura di Agostino Trapè*, Roma 1988, zob. w: M. Gilski, *Mariologia*, dz.cyt., 22.

13 P. Ch. Boyer, *La controverse sur l'opinion de Saint Augustin touchant la conception de la Vierge*, *VIm*, 48-60; R. Culhane, *St. Augustine on the Immaculate Conception*, *ITQ* 22(1955), 530-534; A. Sage, *Saint Augustin et l'Immaculée Conception*, *REAug* 11(1965), 305-306; I. M. Dietz, *Ist die Hl. Jungfrau nach Augustinus "Immaculata ab initio"?*, *VIm*, 61-112, zob. w: M. Gilski, *Mariologia*, dz.cyt., 22.

14 A. F. Rivas Gonzales, *La Mariologia en los Sermones de San Agustín*, *RelCult* 39(1993), 409-456; C. I. Gonzales, *Maria en el Comentario de San Agustín al Evangelio de San Juan*, 395-419, zob. w: M. Gilski, *Mariologia*, dz.cyt., 22.

15 W. Eborowicz, *Augustyn*, EK 1, Lublin 1973, 1103-1104.

## 5. Teksty maryjne św. Augustyna

w jego bogatej spuściźnie literackiej<sup>16</sup>. Andrzej Santorski w artykule „Maryja w nauce Ojców Kościoła” zauważa, że: „Na głębsze rozumienie «Theotokos» trzeba poczekać do V wieku. Paralela zaś Ewa-Maryja dopiero u Augustyna otrzymała pełne eklezjotypiczne rozwinięcie<sup>17</sup>, a rozważanie dziewictwa Maryi w sensie moralnej doskonałości na długo ustępuje problematyce cielesnego przywileju”<sup>18</sup>. Marek Starowieyski zaś w tekście zatytułowanym „Maryja w pierwszych wiekach Kościoła” podsumowuje mariologię Ojców Kościoła, w tym także św. Augustyna, zwracając uwagę na to, że podkreśla on w szczególny sposób związek Maryi i Kościoła<sup>19</sup>. Stanisław Longosz wymienia Augustyna jako pierwszego z chrześcijańskich teologów, który podjął problem świętości Maryi i grzechu pierworodnego<sup>20</sup>. Niejako zwieńczeniem poznania myśli mariologicznej św. Augustyna jest praca Marka Gilskiego pt. „Mariologia kontekstualna św. Augustyna”, o której Stanisław C. Napiórkowski napisał: „O mariologii św. Augustyna napisano wiele, nikt jednak nie napisał tak dobrej rozprawy. Dotąd publikowano studia fragmentaryczne poszerzane o wybór mariologicznych tekstów Doktora Łaski. Ks. Gilski przedłożył ujęcie całościowe i oryginalne: ukazał myśl mariologiczną św. Augustyna w kontekście jego teologii. Nikt dotąd nie poszedł tą drogą...”<sup>21</sup>.

16 E. Florkowski, *Matka Boża w nauce Ojców Kościoła*, w: *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, pr. zbior. pod. red. B. Przybylskiego, Poznań-Warszawa-Lublin, 1965, 72-74. Warto zwrócić uwagę na VoxP 14 (1988), który w całości poświęcony jest św. Augustynowi w 1600 rocznicę chrztu oraz artykuł J. Królikowskiego, *Mariologia Ojców a współczesna refleksja mariologiczna*, VoxP 48(2005), 275-289, szczególnie 286-287.

17 Por. H. Rahner, *Mariologia w patrystyce łacińskiej*, CzST 6(1978), 160 n.

18 A. Santorski, VoxP 8(1988), z. 15, 927-937.

19 M. Starowieyski, *Maryja w pierwszych wiekach Kościoła*, W Drodze 7(179) 1988, 3-13, szczególnie 10-11. Tenże, *Tytuł Theotokos w świadectwach przedefeskich*, *Anallecta Cracoviensia* 16(1984), 409-449.

20 S. Longosz, *Niepokalane poczęcie w kontekście nauczania Ojców Kościoła o świętości Maryi (II-IV wiek)*, *Tota pulchra es Maria*, Licheń 2004, 85. Warto zwrócić uwagę na artykuł tego samego autora, *Recepcja świętego Augustyna w kulturze polskiej*, VoxP 23(2003) t. 44-45, 397-416.

21 S. C. Napiórkowski, *O św. Augustyna mariologii w kontekście*, zob. w: M. Gilski, *Mariologia dz.cyt.*, 5.

Celem niniejszego artykułu jest próba prezentacji postaci Maryi, Matki Jezusa Chrystusa, w ujęciu św. Augustyna na podstawie jego *Homilii na Ewangelię św. Jana*<sup>22</sup>. Temat został ujęty w sześciu punktach: 1. Pochodzenie Maryi; 2. Dziewica Maryja; 3. Józef nie był ojcem Jezusa; 4. Problematyka związana z cudem w Kanie Galilejskiej; 5. Czy Maryja miała inne potomstwo poza Jezusem; 6. Maryja pod krzyżem.

## 1. POCHODZENIE MARYI

Św. Augustyn podkreśla pochodzenie Maryi od Adama, czyli Jej człowieczeństwo. Skoro tak, to i Chrystus rodząc się z Maryi przyjmuje w konsekwencji pełne, realne człowieczeństwo oprócz grzechu, który Augustyn nazywa niegodziwością: *A ponieważ nasz Pan Jezus Chrystus swe ciało od Adama otrzymał, ale od Adama grzechu nie przyjął, to choć cielesną świątynię stamtąd otrzymał, nie otrzymał niegodziwości, która ze świątyni miała być wypędzona. Ciało zaś, które otrzymał od Adama (bo Maryja pochodziła od Adama, a ciało Pana od Maryi), Żydzi ukrzyżowali, a On wskrzesił je po trzech dniach. Oni zburzyli świątynię, którą przez czterdzieści sześć lat budowano, a On ją w trzech dniach odbudował*<sup>23</sup>.

Genealogia, której nie ma w Ewangelii według św. Jana, zdaniem V. Capaniego, służy głównie ukazaniu związku Chrystusa z historią<sup>24</sup>, co implikuje postrzeganie Matki Zbawiciela jako osoby włączającej Go w bieg historii. „Chrystus przez Maryję pojawia się jako ktoś realny, diametralnie inny od znanych z mitologii bogów, którzy byli przedstawiani jako postacie ahistoryczne, baśniowe. Przez swoją Matkę ma On także pewną historię indywidualną, rodzinną, jest członkiem narodu, mieszkańcem konkretnego

22 W tym celu posłużyliśmy się tekstami wydanymi w serii *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy: Św. Augustyn, Homilie na Ewangelię i Pierwszy List św. Jana*, PSP 15, cz. 1: *Homilie na Ewangelię św. Jana 1-46*, cz. 2: *Homilie 47-124; Homilie na I List św. Jana*, Warszawa 1977. Tam, gdzie zachodziła taka potrzeba, korzystaliśmy z oryginału łacińskiego.

23 Św. Augustyn, *Homilie na Ewangelię św. Jana 10, 12*, PSP 15, Warszawa 1977, cz. 1, 68. = *HomEJ 10, 12*, PSP 15, cz. 1, 68.

24 V. Capaniga, *La Virgen María según San Agustín*, Augustinus 37(1992), 6.

## 5. Teksty maryjne św. Augustyna

miasta, członkiem pewnej części tego narodu, jaką jest pokolenie”<sup>25</sup>. Św. Augustyn w kazaniu 48 mówi: *Ponieważ z rodu Dawida dziewica Maryja pochodziła, to i Pan pochodził z rodu Dawida*<sup>26</sup>, w innym zaś tekście wskazuje na Nazaret<sup>27</sup> jako miejsce Jej pochodzenia – tak więc historyczność Maryi jest ściśle określona.

## 2. MARYJA DZIEWICA

M. Gilski zauważa, że: „Augustyńska teologia odkupienia ogniskuje się wokół następującej tezy: Aby odkupić ludzi, Chrystus musiał umrzeć, a było to możliwe dzięki przyjęciu przez Niego śmiertelnego ciała od Maryi. Augustyn szukał uzasadnień i obrazów dla wyrażenia tej prawdy «De virgine natus, trahens de homine mortalitatem, non trahens iniquitatem»”<sup>28</sup>. Mówi bowiem: *Urodzony z Dziewicy, z człowieka przyjął śmiertelność, ale nie grzech*<sup>29</sup>. W jakimś sensie jest tutaj mowa o bezgrzeszności Maryi, skoro porodziła ciało podlegające śmierci, ale będące bez grzechu. „Używana przez Doktora z Hippony formuła «poczęła wiarą» («fide concepit») w odniesieniu do poczęcia Chrystusa wyraża tę wyjątkowość. Ten sposób poczęcia – «przez wiarę» – gwarantuje bezgrzeszność Chrystusa, do którego nie stosują się słowa Psalmu 50: *Ego in iniquitate conceptus sum et in peccatis mater mea in utero me aluit* (Ps 50, 7). Wiara Maryi okazuje się z jednej strony czynnikiem wykluczającym grzeszność Zbawiciela, a z dru-

25 Św. Augustyn bardzo często podkreślał pochodzenie Chrystusa z rodu Dawida, przynależność do narodu izraelskiego, Jego narodzenie w ziemi judzkiej (*Enarrationes In Psalmos* 56, 3; 96, 2; *In Iohannis evangelium tractatus* 48, 3; *De Genesi contra Manichaeos* 2, 37; *De civitate Dei* 17, 9; *Sermo* 21, 16 Dolbeau). Genealogia Jezusa Chrystusa, w której nie brak postaci zarówno dobrych, jak i złych jest dla św. Augustyna przejawem Jego ludzkiej natury, jak również ilustracją prawdy, że nieprawości ojców nie przynoszą szkody ich dzieciom (*Contra Faustum Manichaeum* 22, 64) – Zob. M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 56 z przypisem nr 116.

26 HomEJ 48, 3, PSP 15, cz. 2, 23.

27 HomEJ 33, 2, PSP 15, cz. 1, 426.

28 M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 124.

29 HomEJ 36, 2, PSP 15, cz. 1, 449.



giej sposobem poczęcia Chrystusa<sup>30</sup>: *Wszyscy bowiem pochodzą z tegoż pnia, z tego rodu, o którym Dawid ze smutkiem śpiewa: «Oto w nieprawościach jestem poczęty i w grzechach matka moja w łonie mnie karmiła» (Ps 50, 7). Jeden więc tylko jest Baranek, który jednak nie w ten sposób przybył. Nie jest bowiem w nieprawościach poczęty, ani Go matka Jego, będąc w grzechach, w łonie żywiła; dziewica poczęła, dziewica zrodziła, ciało tylko przyjął z Adama, grzechu nie przyjął. Kto z naszego rodu nie przyjął grzechu, ten gładzi nasze grzechy<sup>31</sup>.*

Gilski pisze także, że: „Aby zilustrować możliwość narodzenia Chrystusa w sposób wyjątkowy, Doktor z Hippony przywołuje biblijne analogie: przejście Zmartwychwstałego Chrystusa przez zamknięte drzwi Wieczernika jest dla św. Augustyna obrazem *virginitas in partu*, a grób, w którym przed Chrystusem ani po Nim nikt inny nie został pochowany, obrazem *semper virgo*”<sup>32</sup>. Św. Augustyn nie tylko dostrzega możliwość dziewictwa Maryi, ale jest o nim całkowicie przekonany i dobitnie je podkreśla: *Dla ciała zaś całego, w którym było Bóstwo, zamknięte drzwi nie stanowiły żadnej przeszkody. Mógł bowiem wejść bez ich otwarcia Ten, przez którego narodzenia dziewiczość Matki nie została naruszona*<sup>33</sup>. Swoje twierdzenie wzmacnia Augustyn mówiąc, że *sama Maryja otrzymała Ducha Świętego, aby począć Pana (Łk 1, 67; 2, 25; J 1, 26)*<sup>34</sup>. Jak zauważa Gilski: „Św. Augustyn nie ograniczył jednak opisu działania Ducha Świętego jedynie do aktywności we wnętrzu Matki Pana (*in qua operatu est Spiritus Sanctus*) – poszerzył je również o aktywność w odniesieniu do Niej samej. Maryja nie jest więc tylko «przestrzenią» Jego działania, lecz osobą obdarowaną. Szczególnym darem Ducha Świętego jest płodność, która jednak w przy-

30 M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 67.

31 HomEJ 4, 10, PSP 15, cz. 1, 73.

32 M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 102. *In Iohannis evangelium tractatus*, 120, 5. „A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, a w ogrodzie grobowiec nowy, w którym nikt jeszcze nie był złożony”. *Jak bowiem w łonie Maryi dziewicy nikt ani przed Nim, ani po Nim nie był poczęty, tak też i w tym grobowcu nikt ani przed Nim, ani po Nim nie był pochowany.* – HomEJ 120, 5, PSP 15, cz. 2, 346. Podobnie rzecz ujmuje C.I. Gonzales, *Maria en el comentario de san Agustin al evangelio de san Juan*, 411.

33 HomEJ 121, 4, PSP 15, cz. 2, 351.

34 HomEJ 32, 6, PSP 15, cz. 1, 422.

padku Maryi ma wyjątkowy charakter, ponieważ towarzyszy jej zachowanie dziewiczego charakteru poczęcia i zrodzenia. Rola Ducha Świętego nie polega jedynie na uświęceniu Maryi lub na oświeceniu profetycznym, jak to było w przypadku Symeona, Jana, Zachariasza i Anny. Celem zstąpienia Ducha Świętego na Maryję było poczęcie Pana<sup>35</sup>.

### 3. JÓZEF NIE BYŁ OJCEM JEZUSA

Biskup Hippony mówi: *«A nazajutrz zamierzał iść do Galilei i spotkał Filipa». Mówi mu: «Idź za mną». A pochodził z miasta Andrzeja i Piotra. I spotkał Filip Natanaela, a Filip już został przez Pana wezwany. I rzekł mu: «Znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz w Zakonie i Prorocy». Znaleźliśmy Jezusa, syna Józefa. Nazwany został synem tego, którego poślubiła Jego Matka. O tym, że poczył się i zrodził z nienaruszonej, wszyscy chrześcijanie wiedzą z Ewangelii<sup>36</sup>. Augustyn nie unika delikatnego zagadnienia roli Józefa w życiu Maryi i Jezusa. A. M. Sierra zauważa: „Św. Augustyn nie kwestionował prawomocności określenia «syn Józefa» w odniesieniu do Chrystusa. Podkreślał jedynie, że trzeba je rozumieć w kontekście całej Biblii. I na tej podstawie uznał, że małżeństwo Maryi i Józefa oraz autorytet ojcowski Józefa, widoczny w nadaniu imienia dziecku, uprawniają do posługiwania się tego typu terminologią i nie stanowią negacji dziewictwa Maryi. Św. Augustyn przypisał Józefowi pozytywną rolę, określając go jako strażnika (custos), a w późniejszych pismach jako świadka (testis) dziewictwa małżonki<sup>37</sup>.*

Augustyn wyklucza naturalne ojcostwo Józefa. Ojcem jest Bóg. Jezus podwójnie urodzony: jako Bóg bez udziału matki i jako człowiek bez udziału ojca. Oto co mówi: *Pan bowiem był nazwany Galilejczykiem, bo*

35 M. Gilski, *Mariologia dz.cyt.*, 90-91.

36 HomEJ 7, 15, PSP 15, cz. 1, 125.

37 „En un primer momento le atribuye a José el oficio de custodio de la virginidad, pero luego se corrige para afirmar que Dios es quien custodia la virginidad de María y José es el que da testimonio de su pudor virginal, para que a nadie se le ocurra pensar que su embarazo es consecuencia de un adulterio”. A. M. Sierra, *María, Madre y Virgen en San Agustín*, RAE 38(1997), 506. Zob. M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 101.

*z miasta Nazaretu byli Jego rodzice. Odnosnie Maryi, powiedziałem «rodzice», a nie Józefa. Na ziemi szukał tylko matki Ten, który miał w górze Ojca. Albowiem podwójne Jego urodzenie było przedziwne: boskie bez matki, ludzkie bez ojca. Co więc oni jakby nauczyciele Zakonu do Nikodema mówili? «Badaj Pisma, a zobaczysz, że prorok nie powstanie z Galilei». Ale Pan proroków stamtąd powstał<sup>38</sup>. W tym kontekście jasno określa rolę Maryi i Jej ściśle współdziałanie z Bogiem w kwestii poczęcia Jego Syna bez udziału mężczyzny<sup>39</sup>. Dowodem na to jest fakt urodzenia Chrystusa przez Dziewicę bez naturalnego udziału w poczęciu mężczyzny: Rozważcie, moi drodzy, to, co, mówię: Chrystus już na oczach Żydów odcięty został z góry. Góra według Daniela to królestwo Żydów. Jednakże królestwo Żydów nie wypełniało całego obszaru ziemi. Tam ów kamień się oderwał, bo tam w czasie urodził się Chrystus. A dlaczego: «bez pracy»? Ponieważ Dziewica bez męskiego przyczynienia się porodziła Chrystusa<sup>40</sup>.*

## 4. PROBLEMATYKA ZWIĄZANA Z CUDEM W KANIE GALILEJSKIEJ

### PODWÓJNE NARODZENIE JEZUSA

Św. Augustyn analizując odpowiedź Jezusa daną Matce w Kanie Galilejskiej, podkreśla wyjątkowość podwójnego narodzenia Chrystusa. Pierwszym było zrodzenie poza czasem z Ojca bez matki – Bóstwo Jezusa, drugim zaś w czasie z matki bez ojca – człowieczeństwo. Św. Augustyn dostrzega w osobie Jezusa dwie natury: Bożą i ludzką, Bóstwo i człowieczeństwo. Matkę miał Jezus tylko w porządku człowieczeństwa. Tu Augustyn ukazuje Maryję jako człowieka obarczonego ludzkimi słabościami i ograniczenia-

38 HomEJ 33, 2, PSP 15, cz. 1, 426-427.

39 *Życie wieczne śmierć przyjęło, Życie wieczne umrzeć zechciało; przyjmując śmierć od ciebie, a nie od siebie, otrzymało ją od ciebie, gdy umarło za ciebie. Od ludzi bowiem przyjęło ciało, ale nie na sposób ludzki. Mając Ojca w niebie, matkę wybrało na ziemi; tam się urodziło bez matki, tu się urodziło bez ojca* – HomEJ 26, 10, PSP 15, cz. 1, 247.

40 HomEJ 4, 4, PSP 15, cz. 1, 68.

## 5. Teksty maryjne św. Augustyna

mi, co podkreśla realność człowieczeństwa Chrystusa. Cudu domagała się Matka, która nie zrodziła Bóstwa Chrystusa, lecz słabość, dlatego uznanie Matki będzie mogło nastąpić wówczas, gdy człowieczeństwo Chrystusa zawiśnie na krzyżu. Na krzyżu umarło człowieczeństwo Chrystusa, czyli to, co zrodziła Maryja, ciało. Chrystus, jak zauważa św. Augustyn, był zarówno synem jak i Stwórcą Maryi. Oto jego słowa: *Dlaczego więc syn powiedział matce: «Co mnie i tobie, niewiasto, jeszcze nie przyszła godzina moja?».* Pan nasz Jezus Chrystus był Bogiem i człowiekiem. Jako Bóg nie miał matki; miał ją tylko jako człowiek. Była więc matką ciała, matką człowieczeństwa, matką słabości, jaką przyjął ze względu na nas. Cud zaś, jaki zdziałał, spełnił według swego Bóstwa, a nie według swej słabości; według tego, iż był Bogiem, a nie według tego, iż jako słaby się urodził. «Co słabe jest u Boga, mocniejsze jest nad ludzi» (1 Kor 1, 25). Cudu więc domagała się matka, ale On, jakby nie uznając ludzkich uczuć, mając dokonywać dzieł Bożych, niejako chciał Jej powiedzieć: *To cud zdziałał, nie ty zrodziłaś, nie zrodziłaś mego Bóstwa, ponieważ jednak zrodziłaś słabość moją, uznam cię wtedy, gdy ta słabość zawiśnie na krzyżu. To bowiem oznacza: «jeszcze nie nadeszła godzina moja».* Wtedy poznał ją Ten, który oczywiście zawsze ją znał. I zanim z niej się urodził, znał matkę Mu przeznaczoną. I zanim On jako Bóg stworzył tę, z której jako człowiek miał się narodzić, znał matkę. Ale w pewnej godzinie, w tajemniczym znaczeniu jej nie uznał, a znowu o pewnej godzinie, która jeszcze nie nadeszła, w tajemniczym znaczeniu ją uznał. Wtedy bowiem ją uznał, gdy to, co ona zrodziła, umarło. Nie umarło jednak to, co stworzyło Maryję, lecz to, co stało się z Maryi. Nie umarło wieczne Bóstwo, lecz umarło słabe ciało. Odpowiedział więc, rozróżniając wiarę wierzących; kto przybył i przez którą?<sup>41</sup>.

41 HomEJ 8, 9, PSP 15, cz. 1, 141. *Pan przybył, zaproszony na gody weselne. Cóż dziwnego, iż przybył na gody do tego domu, ten, który na ten świat na gody przybył. Gdyby bowiem na gody nie przybył, nie miałby tu oblubienicy. A co to znaczą słowa Apostoła: „Poślubiłem was jednemu mężowi, aby dziewicę czystą okazać Chrystusowi”? Co to znaczy, iż się lęka, żeby dziewiczość oblubienicy Chrystusa przez podstęp diabła nie była naruszona? Obawiam się, mówi, iż jak wąż oszukał Ewę chytrością swoją, tak również by duch wasz nie został skażony i nie odpadł od prostoty i czystości, która jest w Chrystusie (2 Kor 11, 2). Ma więc (Pan) tu oblubienicę, którą odkupił krwią swoją i której dał na zadatek Ducha Świętego (2 Kor 1, 2). Wyrwał ją z niewoli diabła; umarł*

W dalszym tekście tej homilii Augustyn ukazuje relację Chrystusa do Maryi, którą najkrócej można ująć w zdaniu: Jezus Maryję stworzył, a Ona Go zrodziła. Oto co mówi: *Przybył bowiem przez matkę, niewiastę, Bóg i Pan nieba i ziemi. Będąc Panem świata, panem nieba i ziemi był oczywiście Panem i Maryi; jako Stwórca nieba i ziemi, stworzył również i Maryję, według tego, co powiedziane; «Powstałego z niewiasty, podległego Zakonowi» (Ga 4, 4), Syna Maryi. Jest On Panem Maryi, jest synem Maryi; jest Stwórcą Maryi i urodził się z Maryi...<sup>42</sup>. Ponieważ więc nie była ona matką Bóstwa i na mocy Bóstwa miał być spełniony cud, o który prosiła, odpowiedział Jej: «Co mnie i tobie, niewiasto?». Abyś jednak nie myślała, iż zaprzeczam, iż jesteś moją matką. «Jeszcze nie nadeszła godzina moja». Wtedy bowiem jako taką cię uznam, gdy zawiśnie na krzyżu słabość, której jesteś matką<sup>43</sup>.*

z powodu jej przewinień i zmartwychwstał, aby ją usprawiedliwić (Rz 4, 25). Ofiarują ludzie jakieś ozdoby ziemskie, złoto, srebro, cenne kamienie, konie, niewolników, dobra wiejskie, grunta, a czy ktoś ofiarował krew swoją? Gdyby bowiem dla oblubienicy oddał krew swoją, nie byłoby tego, kto by poją żonę. Pan jednak umierając oddał spokojnie krew swoją za tę, którą po zmartwychwstaniu mieć będzie, z którą się już złączył w łonie Dziewicy (Maryi). Słowo bowiem jest Oblubieńcem, oblubienicą ciało ludzkie, a obojgiem jest jeden Syn Boga i tenże Syn człowieka. Gdyby stał się Głową Kościoła, łono Dziewicy Maryi stało się dla niego łożnicą, skąd jakby oblubieniec wyszedł z łożnicy swojej, jak to zapowiedziało Pismo: „A ono jak oblubieniec wychodzący z łożnicy swojej, rozweseliło się jak olbrzym na biegnięcie w drogę” (Ps 18, 6). Z łożnicy wyszedł jakby oblubieniec i zaproszony przybył na gody. – HomEJ 8, 4, PSP 15, cz. 1, 135-136.

42 HomEJ 8, 9, PSP 15, cz. 1, 140-141 i dalej: *Nie dziw się, iż jest Synem i Panem; jak bowiem Maryi, tak i Dawida nazwany jest synem; i dlatego Synem Dawida, bo Maryi jest Synem. Posłuchaj, jak Apostoł wyraźnie mówi: «Ten urodził się z nasienia Dawida według ciała» (Rz 1, 3). Posłuchaj, iż jest nazwany i Panem Dawida, sam Dawid to mówi: «Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej» (Ps 109, 1). Sam Pan podał to Żydom i tym ich odparł (Mt 22, 45). Jakże więc Synem i Panem Dawida zarazem? Synem Dawida według ciała; Panem Dawida według Bóstwa. Tak też jest Synem Maryi według ciała i Panem Maryi według majestatu. – HomEJ 8, 9, PSP 15, cz.1, 141. Zob. C.I. Gonzales, *Maria en el comentario de san Agustin al evangelio de san Juan*, EE 61(1986), 411-413.*

43 HomEJ 8, 9, PSP 15, cz. 1, 141-142. *«Nikt nie wstąpił do nieba, jeno Ten, który zstąpił z nieba: Syn Człowieczy, który jest w niebie!» Oto tu był i był w niebie, tu był ciałem, Bóstwem był w niebie; owszem, Bóstwem wszędzie. Urodzony z matki, nie odstupując Ojca. Pojmuje się to jako dwa urodzenia Chrystusa: jedno Boże, drugie ludzkie. Jed-*

## 5. Teksty maryjne św. Augustyna

Augustyn wyjaśnia pochodzenie Chrystusa jako Boga przed wiekami i jako człowieka w doczesności zrodzonego z Maryi. Podkreśla przy tym człowieczeństwo Chrystusa, pochodzącego z nasienia Abrahama, z pokolenia Judy, z Dziewicy izraelskiej. Pośrednio mówi też o Dziewicy Maryi, która pochodziła z nasienia Abrahama i pokolenia Judy<sup>44</sup>. Chrystus z Maryi przyjmuje postać sługi, czyli swe człowieczeństwo. Augustyn podkreśla, że jako Bóg był przed nią<sup>45</sup>. Augustyn wie, którego dnia narodził się Je-

*no, przez które się stajemy, drugie, przez które się odradzamy. Oba przedziwne: Tamto bez matki, to bez ojca. A ponieważ z Adama ciało otrzymał, bo Maryja jest z Adama, to i właśnie to ciało miał wskrzesić, toteż tak po ziemsku powiedział: «Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję» (J 2, 19). A po niebiańsku oświadczył: «Jeśli się ktoś nie odrodzi z wody i Ducha, nie może wejść do królestwa Boga». Oto bracie, Bóg zechciał stać się synem człowieka i chciał, aby ludzie stali się synami Boga. On zstąpił z powodu nas, my wstępujemy ze względu na Niego.– HomEJ 12, 8, PSP 15, cz. 1, 189. Warto przytoczyć w tym miejscu cenną uwagę L. Gambero, który pisze, że: „Zastosowana terminologia zdaje się wskazywać na ścisłe powiązanie pomiędzy predestynacją a misterium maryjnym. Św. Augustyn przedstawiał Matkę Pana jako znaną przez Niego ab aeterno w misterium Bożej predestynacji «Et antequam de illa natus esset, in praedestinatione noverat matrem». Przeznaczenie Maryi jest postrzegane przez Doktora z Hippony jako akt, którym Bóg decyduje o stworzeniu w perspektywie wyboru, czyniąc go wobec Maryi jako Matki mającej dać ludzką naturę Odkupicielowi. Ów akt wyboru nie był zdeterminowany żadną racją porządku ludzkiego. Bóg stworzył i wybrał Maryję według swoich niezgłębionych zamysłów, kształtując Ją w taki sposób, aby odpowiadała tajemniczym kryteriom stanowionym dla Jej wyboru i misji w ekonomii zbawienia” – L. Gambero, *La Vergine Maria*, 561-562, zob. w: M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 85-86, przyp. 226.*

44 *Posłuchajmy Go więc jako Brata, skoro słyszeliśmy o Nim jako o Stwórcy, bo jako Słowo był na początku; jako Brata, bo zrodził się z dziewicy Maryi; Stwórcę przed Abrahamem, przed Adamem, przed ziemią, przed niebem, przed wszystkimi cielesnymi i duchowymi rzeczami; Bratem zaś z nasienia Abrahama, z pokolenia Judy, z Dziewicy izraelskiej – HomEJ 21, 7, PSP 15, cz. 1, 309.*

45 *O jednym człowieku, który jako człowiek jest pośrednikiem między Bogiem i ludźmi, «Matka Sion mówi». Dlaczego mówi matka Sion? Stamtąd bowiem otrzymał swe ciało, stamtąd pochodzi dziewica, z której ona postać sługi została przyjęta, w której to postaci jako najpokorniejszej zechciał laskawie się ukazać. «Matka Sion», mówi, człowiek, a ów człowiek, o którym mówi matka Sion, stał się w niej, w niej stał się człowiekiem. Jako Bóg był przed nią, w niej stał się człowiekiem. Ten, który w niej stał się człowiekiem, sam ją ugruntował, jako najwznioślejszy, a nie jako najniższy, albowiem «Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami» (J 1, 14). On jako Najwyższy ją stworzył, bo «na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i bogiem było Słowo. Ono*

zus. Podkreśla przy tym, że Jezus począł się z Ducha Świętego. Chrystus Bóg, który uczynił czas, w czasie stał się człowiekiem. Mówi o Chrystusie, ale pośrednio określa kim była Maryja, Jego Matka w porządku ziemskim. Maryja jest w pełni człowiekiem, nie może być określana jako bogini<sup>46</sup>.

Należy podkreślić, że zdaniem Augustyna, obydwa narodzenia Jezusa są niezwykle, cudowne<sup>47</sup>. Wyprowadza on z tego wnioski, że chrześcijanin również rodzi się w sposób cudowny, gdyż chrzest jest dziełem Boga<sup>48</sup>. Augustyn zachęca swoich słuchaczy do wiary: *Skoro widzieliśmy tak wielkie*

*było na początku u Boga». Ponieważ zaś stworzył tę ojczyznę, niech tu czci doznaje. Odrzuciła Go ojczyzna, w której się urodził, niech przyjmie Go ojczyzna przez Niego odrodzona.* – HomEJ 16, 7, PSP 15, cz. 1, 247.

46 *Większym jest bowiem zmartwychwstanie na wieczność niż to uzdrowienie ciała, które zostało dokonane na owym chorym na czas pewien. «I większe od tych ukaże dzieła, abyście się dziwili». «Ukaże», jakby tymczasowo; a więc jakby człowiekowi, który stał się w czasie, albowiem Słowo Boga, przez które czasy się stały, nie jest uczynione; ale Chrystus stał się człowiekiem w czasie. Wiadomo, że jakiś konsul i którego dnia Dziewica Maryja porodziła Chrystusa z Ducha Świętego poczętego. A więc stał się w czasie człowiekiem Ten, który jako Bóg czasy uczynił. A więc jakby w czasie ukaże Mu większe rzeczy, a mianowicie wskrzeszenie ciała, abyście podziwiali, dokonane przez Syna zmartwychwstanie ciała* – HomEJ 23, 12, PSP 15, cz. 1, 343.

47 *«Była światłość prawdziwa, mówi Ewangelista, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego» (J 8, 44). Skoro więc każdego człowieka, to także i Jana, bo i on był z ludzi. Choć bowiem nikt nie był odeń większy spośród tych, którzy z niewiast się urodzili (Mt 11, 11). Czy da się porównać go z Tym, który urodził się, bo chciał się urodzić i dlatego w niezwykle sposób musiał się urodzić? Oba bowiem urodzenia Pana były niezwykle: i boskie i ludzkie; boskie bez matki, ludzkie bez ojca.* – HomEJ 14, 2, PSP 15, cz. 1, 212.

48 *Biskup Hippony zauważa, że: aby ludzie z Boga się narodzili, najpierw z nich narodził się Bóg... „A Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami”. Dlaczego więc się dziwisz, iż ludzie z Boga się rodzą? Zważ, iż Bóg z człowieka się urodził.* – HomEJ 2, 15, PSP 15, cz. 1, 50. *Chrystus jest Bogiem i Chrystus z ludzi się urodził. Matki tylko szukał na ziemi, bo Ojca już miał w niebie. Z Boga się urodził Ten, przez którego mieliśmy być stworzeni. Z niewiasty został zrodzony, przez którego mieliśmy być stworzeni na nowo. Nie dziw się więc człowiecze, iż dzięki łasce dzieckiem (Boga) się stajesz, bo rodzisz się z Boga według słowa Jego. Pierwej bowiem Słowo chciało z człowieka się urodzić, abyś ty bezpocznie z Boga się urodził i tak do siebie powiedział: Nie bez przyczyny Bóg zechciał z człowieka się urodzić, bo za coś wartościowego uważał uczynić mnie nieśmiertelnym i dla mnie śmiertelnym się urodzić. Toteż, gdy powiedział: „z Boga się narodzili”, nie bądźmy zdziwieni, nie przerażajmy się łaską. Uwierzmy w to, iż ludzie z Boga się urodzili.* – HomEJ 2, 15, PSP 15, cz. 1, 50.

## 5. Teksty maryjne św. Augustyna

*rzeczy, jakie Bóg Jezus uczynił, dlaczego się dziwimy, iż Bóg-człowiek wodę w wino przemienił? Nie stał się bowiem tak człowiekiem, iżby miał utracić to, czym był jako Bóg; przybył Mu człowiek, Boga nie utracił*<sup>49</sup>.

### POLEMIKA Z ZARZUTAMI MANICHEJCZYKÓW

Augustyn polemizuje z manichejczykami: *A teraz już, bracia, jeśli wam się to podoba, po odrzuceniu tych, którzy wciąż błędzą w swojej ślepcie, póki się pokorą nie ulecą, my sami badajmy, dlaczego Pan nasz tak odpowiedział swej matce. On, w szczególny sposób urodzony z Ojca bez matki, z matki bez ojca, bez matki Bóg, bez ojca człowiek; bez matki przed czasami, bez ojca przy końcu czasów. To, co odpowiedział – matka odpowiedział, bo była tam matka Jezusa i powiedziała mu matka jego. To wszystko mówi Ewangelia. Stąd wiemy, iż «była tam matka Jezusa», stąd wiemy, iż Jej powiedział: «Co mnie i tobie, niewiasto, jeszcze nie przyszła godzina moja». W to wszystko wierzymy, a zbadajmy to, czego jeszcze nie pojmujemy. Najpierw uważajcie, abyście nie uwikłali się, jak manichejczycy, którzy znaleźli okazję do swego przeniebierstwa w tym, iż Pan powiedział: «Co mnie i tobie, niewiasto»?*<sup>50</sup>

Odpowiadając na zarzuty manichejczyków św. Augustyn posłużył się argumentami, które podaliśmy w poprzednim punkcie: *Najpierw, jeśli się wam to podoba, tym odpowiemy, o których pierwszej mówiliśmy, a którym odpowiedzieliśmy w znacznym stopniu. Aby jednak nie sądzili, iż nie mamy co powiedzieć o tych słowach, jakimi Pan swej matce odpowiedział, was bardziej przeciw nim pouczymy, albowiem dla ich odparcia, jak sądzę, wystarczy to, co już było powiedziane*<sup>51</sup>.

49 HomEJ 8, 3, PSP 15, cz. 1, 135.

50 HomEJ 8, 8, PSP 15, cz. 1, 140. Zob. HomEJ 8, 7, PSP 15, cz. 1, 139. Por. C.I. Gonzales, *Maria en el comentario de san Agustin al evangelio de san Juan*, EE 61(1986), 418-419.

51 HomEJ 8, 8, PSP 15, cz. 1, 140.



## POLEMIKA Z ZARZUTAMI ASTROLOGÓW

Augustyn polemizuje także z astrologami, mówi: (...) *a astrologowie*<sup>52</sup> *znajdują okazję do udowodnienia swego oszukaństwa w tym, iż powiedział: «Jeszcze nie nadeszła godzina moja». Jeśli to rzekł, według astrologów dopuściliśmy się świętokradztwa, paląc ich księgi. Jeżeli zaś należycie postąpiliśmy, jak to się działo za czasów apostołskich (Dz 19, 19), to nie według nich Pan powiedział: «Jeszcze nie nadeszła godzina moja». Mówią bowiem kłamliwi i uwiedzeni uwodziciele: Widzisz, iż Chrystus był pod fatum, gdy mówił: «Jeszcze nie nadeszła godzina moja». Komu więc pierwszej należy odpowiedzieć? Czy heretykom czy astrologom? Jedni i drudzy bowiem od owego węża przychodzą, chcąc skalać dziewiczość serca Kościoła, jaką ten ma w nieskazanej wierze*<sup>53</sup>.

Cytując słowa Chrystusa, argumentuje: *Dziwne, iż astrologowie, wierząc słowom Chrystusa, starają się chrześcijan przekonać, iż Chrystus żył pod godziną, losem Mu wyznaczoną. Niechaj więc wierzą Chrystusowi, który powiedział: «Mam moc podać duszę moją i znowu ją odzyskać; nikt mi jej nie odbiera, ale sam ją oddaję i znowu ją odbieram» (J 10, 18). Czyż więc ta moc od losu zależała? Niech wskażą człowieka, który ma taką moc po śmierci, jaką miał za życia. W żadnym wypadku takiego nie wskażą. Niech więc wierzą Panu, który mówi: «Mam moc oddać duszę moją i znowu ją odzyskać»... Niechaj więc od losu nie uzależniają Stwórcy nieba, Tego, który stworzył gwiazdy i w porządku je utrzymuje. Gdyby bowiem los od gwiazd był zależny, to Stwórca gwiazd nie mógłby podlegać losowi, wyznaczonemu przez gwiazdy. Dodaj, iż nie tylko Chrystus nie podlegał temu, co ty nazywasz nieuchronnym losem, lecz ani ty, ani ja, ani ów lub jakikolwiek człowiek*<sup>54</sup>.

52 Astrologowie uważali, że losy człowieka zależą od układu gwiazd. Por. Ambrozjaster, *Quaestiones* 115.

53 HomEJ 8, 8, PSP 15, cz. 1, 139-140.

54 HomEJ 8, 10, PSP 15, cz. 1, 142-143.

## MACIERZYŃSTWO MARYI

Przytoczymy tu cenne spostrzeżenie M. Gilskiego, że: „Św. Augustyn nie ograniczył się jedynie do udowodnienia, że Chrystus miał Matkę, ale również podjął wysiłek zbadania, jaka jest istota Jej macierzyństwa, to znaczy czyją tak naprawdę jest Matką: człowieka, który został przyjęty później przez Boga, czy też Boga, który stał się człowiekiem. Zakres macierzyństwa Maryi wyraził w Komentarzu do Ewangelii św. Jana: «Nasz Pan Jezus Chrystus był Bogiem i człowiekiem. Jako Bóg nie miał matki, miał ją jako człowiek. Była więc matką ciała, matką człowieczeństwa, matką słabości, którą przyjął ze względu na nas [...] nie była ona matką bóstwa»<sup>55</sup>. Dzięki precyzyjnemu rozróżnieniu natur w Chrystusie św. Augustyn uniknął w tym tekście zarówno niebezpieczeństwa deifikacji Maryi przez podkreślenie, że nie jest Ona matką Bóstwa, jak również interpretacji apolinarystycznej wskazując, że jest ona matką człowieczeństwa, a nie tylko ciała. Z połączenia dwóch natur nie dedukował on jednak jakiejś trzeciej rzeczywistości pomiędzy naturą ludzką i boską, której matką byłaby Maryja.

Chrytologia augustyńska nie odkrywała w Chrystusie rysów półboga, demiurga ani nawet nadczłowieka<sup>56</sup>, co niewątpliwie groziłoby mitologizacją mariologii i prowadziłoby albo do wyłączenia Maryi z grona ludzi, albo do opartej na mitologii antropomorfizacji Boga, której konsekwencją byłoby ujmowanie relacji Bóg-Maryja we wcieleniu w kategoriach zwykłych małżeńskich odniesień. Dlatego augustyńska mariologia bardzo mocno podkreślała pozostawanie Matki Pana w porządku stworzenia, pomimo Jej wyjątkowej godności<sup>57</sup>.

Trzeba rozgraniczyć pomiędzy chęcią pojmowania rzeczy ukrytych, a niewiarą w to, co jest jawne. Augustyn przestrzega przed oskarżaniem Ewangelii o kłamstwo. Mówi: *Jeśli bowiem nieprawdziwa matka, to nieprawdziwe ciało, nieprawdziwa śmierć, nieprawdziwe rany, męki, niepraw-*

55 *In Iohannis evangelium tractatus* 8, 9, zob. w: M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 61.

56 B. Gherardini, *San'Agostino e la divina maternità di Maria*, Div 35(1991), 238, zob. w: M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 62.

57 „Maria utique de genere humano: virgo, sed homo; sancta, sed homo”. *Sermo* 17, 7, zob. w: M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 62.

*dziwe bliźny zmartwychwstania, to nie prawda wierzących w Niego, lecz raczej kłamstwo ich wyzwoli. Owszem, fałsz prawdziwie ustąpi i zostaną zawstydzeni wszyscy, którzy chcą uchodzić za prawdomównych, iż starają się przedstawić Chrystusa jako zwodziciela i nie chcą, aby im powiedziano: Nie wierzymy wam, bo kłamiecie, gdy oni twierdzą, iż Prawda skłamała. Gdy jednak im powiemy: Skąd wiecie, iż Chrystus powiedział: «Co mnie i tobie, niewiasto»? Odpowiadają: «Uwierzyliśmy Ewangelii». A dlaczego nie wierzą Ewangelii, która mówi: «Była tam matka Jezusa» i «rzekła mu matka jego»? Jeśli odnośnie tego Ewangelia kłamie, to jak jej wierzyć, iż Jezus powiedział: «Co mnie i tobie, niewiasto»? Dlaczego nieszczęśni nie chcą rzetelnie wierzyć, iż Pan nie obcej, lecz matce tak odpowiedział, a dlaczego tak odpowiedział, pobożnie się dowiadują? Wielka jest bowiem różnica między tym, który mówi: Chcę wiedzieć, dlaczego Chrystus matce tak odpowiedział, a tym, który oświadcza: Wiem, iż Chrystus matce tak nie odpowiedział. Co innego jest chcieć zrozumieć to, co jest ukryte, a co innego nie chcieć wierzyć w to, co jest jawne. Kto mówi: Chcę wiedzieć, dlaczego Chrystus matce tak odpowiedział, chce, by wyjaśniono mu Ewangelię, której wierzy. Kto zaś mówi: Wiem, iż Chrystus nie matce tak odpowiedział, oskarża Ewangelię o kłamstwo, choć wierzy, iż Chrystus tak odpowiedział<sup>58</sup>.*

58 HomEJ 8, 7, PSP 15, cz. 1, 138-139. M. Gilski pisze, że: *W negatywny sposób ukazana zależność pomiędzy matką, ciałem, śmiercią, ranami mężczyzny i bliźniami zmartwychwstania sprawia, że znakowanie jednego elementu z tego łańcucha wynika powoduje automatycznie fałszywość wszystkich pozostałych. Z tak pojętej zależności, która w różny sposób, ale z zachowaniem tych implikacji, [...]wylania się ścisły związek właściwego mówienia o Maryi jako prawdziwej Matce Pana z prawdziwym ciałem, a zatem prawdziwym cierpieniem, śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa.* – J.I. Alcorta, *Munus ministeriale Mariae eiusque culturalis significatio apud Augustinum*, PCM III, 54-55, zob. w: M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 42. „Dzięki Maryi jest zagwarantowany ofiarńiczno-zbawczy charakter wcielenia”. Zwraca na to uwagę C.I. Gonzales: „La grandeza de María es la carne de su Hijo. Y sin esa carne, según San Agustín, simplemente no y salvación”<sup>58</sup> – *María en el Comentario de San Agustín al Evangelio de San Juan*, EE 61(1986), 418. Z kolei J. Pintard podkreśla, że Biskup Hippony sytuuje Maryję przy wcieleniu przede wszystkim jako dającą Synowi Boga swoje człowieczeństwo – *La fin des temps et Marie chez saint Augustin*, EtM 42(1985), 59, zob. w: M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 42.

## 5. Teksty maryjne św. Augustyna

M. Gilski pisze, że: „Dominującą paralelą była u niego opozycja Adam-Chrystus<sup>59</sup>, opierająca się na «zasadzie solidarności»: wszyscy ludzie są solidarni albo z Adamem w złu, albo z Chrystusem w dobru, a jednocześnie wszyscy są solidarni z pierwszym i wszyscy z drugim człowiekiem. Antyteza Ewa-Maryja była przedłużeniem porównania Chrystusa z Adamem<sup>60</sup>».

### MARYJA – KOŚCIÓŁ

Obok tych dwóch paraleli: Adam-Chrystus i Ewa-Maryja, pojawia się w pismach św. Augustyna jeszcze trzecia: Ewa-Kościół, opierająca się na symbolice stworzenia Ewy z boku Adama<sup>61</sup>. Św. Augustyn mówi: *Na samym początku Adam i Ewa byli rodzicami wszystkich ludów, nie tylko Żydów. Adam wyobrażał Chrystusa i jest oczywiście ojcem wszystkich ludów, których zbawienie jest w Chrystusie. Czyż mogę coś donioślejszego powiedzieć o wodzie w pierwszej stągwi, niż to, co powiedział Apostoł o Adamie i Ewie? Nikt mi nie może zarzucić, że źle pojąłem, gdy podaję nie swoje zrozumienie, ale Apostoła. Jakże wielka tajemnica o Chrystusie zawarta jest w słowach Apostoła: «I będą dwoje jednym ciałem. Tajemnica ta wielka jest». Aby jednak wielkości tej tajemnicy nie stosowano do wszystkich, którzy mają żony, tak mówi: «ja mówię w Chrystusie i w Kościele» (Ef 5, 31)*<sup>62</sup>.

59 „Nasci et renasci ad duos homines pertinent: unum ad Primus Adam, alterum ad secundum qui dicitur Christus”. *Epistula* 187, 9. Ta sama idea w: *Contra Faustum Manichaeum* 12, 8; *In Iohannis evangelium tractatus* 9, 10; *Sermo* 22, 10, w: M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 72.

60 Trapè, *dz. cyt.*, 42-43; R. Gonzales, *La Mariologia en los sermones*, 427; H. Rondet, *Le Christ nouvel Adam dans la théologie de saint Augustin*, *EtM* 13(1955), 25-41, w: M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 72.

61 „Eva de latere dormientis, Ecclesia de latere patientis”. *Enarrationes in Psalmos* 138, 2. Ta sama paralela występuje w: *In Iohannis evangelium tractatus* 9, 10; *Contra Faustum Manichaeum* 12, 8; *Sermo* 22, 10. Analizę tych trzech paraleli zamieszcza A. Eramo, *Maria e la donna in S. Agostino*, *MatEccl* 16(1980), 162-164, w: M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 73.

62 *HomEJ* 9, 10, *PSP* 15, cz. 1, 151-152.

Z porównania Adam – Ewa Augustyn przechodzi do porównania Chrystus – Kościół. *Jaką to wielką tajemnicę zawierają słowa: «Będą dwoje w jednym ciele»?* Pismo (w księdze) Rodzaju, mówiąc o Adamie i Ewie, tak się wyraża: «Przeto opuści człowiek ojca swego i matkę i przyłączy się do żony swojej i będą dwoje w jednym ciele» (Rdz 2, 24). *Jeśli więc Chrystus złączył się z Kościołem, aby być dwojgiem w jednym ciele, to w jaki sposób opuścił Ojca? Jak opuścił matkę? Opuścił Ojca, bo mając naturę Bożą, nie poczytywał swej równości z Bogiem za przywłaszczenie, ale wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi (Flp 2, 6). To bowiem, że opuścił Ojca, nie znaczy, iż opuścił Ojca i od Niego się oddalił, lecz że ukazał się ludziom nie w tej postaci, w jakiej równy jest Ojcu. A jak opuścił Matkę? Opuszczając żydowską synagogę, w której według ciała się narodził, złączył się z Kościołem, jaki zgromadził ze wszystkich ludów*<sup>63</sup>.

Do słów św. Augustyna: *Nie dziwcie się; to bowiem Chrystus uczynił w Janie, jak ktoś uczynił w matce. O Chrystusie bowiem powiedziano: «Wszystko się przez Niego stało» (J 1, 3), jeżeli wszystko przez Niego, to stała się przez Niego Maryja, z której się potem Chrystus urodził. Zważcie, moi drodzy: stworzył Maryję i stworzony jest przez Maryję, dał również chrzest Janowi i Jan Go nim ochrzcił*<sup>64</sup>, M. Gilski podaje następujące wyjaśnienie: „Afrykański biskup wskazał jeszcze na wiele innych różnic między boskim a ludzkim zrodzeniem Syna Bożego, m.in. uprzedniość i następczość wobec Matki (creavit Mariam et creatus est per Mariam)<sup>65</sup> oraz alegoria miasta jest ilustracją obecnej w *Komentarzu do Ewangelii św. Jana* implikacji: jeśli wszystko przez Słowo, to także i Maryja (Si omnia per ipsum, et Maria per ipsum facta est, de qua postea natus est Christus). Stworzenie Maryi okazuje się wnioskiem z fragmentu Janowego Hymnu o Logosie, w którym Słowo jest przedstawione jako Stwórca wszystkiego<sup>66</sup>, a także „Przykład Jana Chrzciciela przywołał św. Augustyn, formułując odpowiedź na pytanie, w jaki sposób Syn Boży może być jednocześnie Stwórcą Maryi i «stworzonym» przez Nią (creavit Mariam et creatus

63 HomEJ 9, 10, PSP 15, cz. 1, 152.

64 HomEJ 5, 4, PSP 15, cz. 1, 81.

65 M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 82.

66 Tamże, 86.

## 5. Teksty maryjne św. Augustyna

est per Mariam). Analogia do syna Elżbiety i Zachariasza, który otrzymał możliwość udzielania chrztu od Syna Bożego, a potem sam Go ochrzcił, stanowiła dla Biskupa Hippony wystarczające uzasadnienie dla możliwości zharmonizowania pozornej sprzeczności «Ab illo ut baptizare rosset accepit quem postea baptizavit. Nolite mirari; sic enim hoc fecit Christus in Iohanne, quomodo quiddam fecit in matre [...] Quomodo creavit Mariam et creates est per Mariam sic dedit baptismum Iohanni et baptizatus est a Iohanne»<sup>67</sup>.

### 5. CZY MARYJA MIAŁA INNE POTOMSTWO POZA JEZUSEM?

Wydarzenie w Kanie Galilejskiej było argumentem dla heretyków, którzy negowali macierzyństwo Maryi względem Jezusa. Punktem spornym miałyby być słowa Jezusa „niewiasto” wypowiedziane do Maryi. Św. Augustyn wykazuje jednak, że sam ewangelista Jan wyraźnie zaznacza, że była tam Matka Jezusa<sup>68</sup>. Ten temat został już wyżej omówiony.

Inny problem w wydarzeniu w Kanie Galilejskiej zawiera sformułowanie sugerujące posiadanie przez Maryję innych dzieci poza Jezusem. Św. Augustyn wyraźnie zaprzecza rozumowaniu, że Maryja miała więcej dzieci, przytaczając jako argument teksty z Ewangelii i Księgi Rodzaju: *«Potem poszedł, jak mówi Ewangelia, do Kafarnaum, sam i matka jego i bracia jego i uczniowie jego i pozostali tam dni kilka». Oto ma matkę, ma braci, ma uczniów; skąd braci, skąd matkę? Braćmi bowiem nasze Pismo zwykło nazywać nie tylko tych, którzy się urodzili z tego samego mężczyzny i tej samej niewiasty, ale z tego samego macierzyńskiego łona lub z tego samego ojca, choć z różnych matek lub przynajmniej z tego samego stopnia pokrewieństwa czy to z ojcowskiej, czy macierzyńskiej strony. Ale nie tylko tych braćmi nazywa nasze Pismo. Jak mówi, tak należy pojmować, bo ma ono swój język. Kto tego języka nie zna, wpada w zamieszanie i mówi: Skąd*

67 *In Iohannis evangelium tractatus 5,4.*

68 HomEJ 8, 6, PSP 15, cz. 1, 137-138.

*Pan miał braci?*<sup>69</sup>. Augustyn stawia wprost pytanie: *Czy Maryja ponownie porodziła? Ależ nie! Od Niej godność dziewictwa się zapoczątkowała. Owa niewiasta mogła być matką, kobietą natomiast być nie mogła. Nazwana jest kobietą według płci niewieściej, ale nie pod względem nienaruszalności, jak świadczy Pismo. Albowiem i Ewa zaledwie została utworzona z boku swego męża, jeszcze przez swego męża nietknięta, jak wiecie, niewiasta została nazwana: «I uczynił niewiastę» (Rdz 2, 22)*<sup>70</sup>. Wyjaśnia również biblijne pojęcie braterstwa: *Skądże więc bracia? Krewni Maryi braćmi są Pana, z jakiegokolwiek stopnia pokrewieństwa. Jak to udowodnimy? Samym Pismem. Lot, nazwany bratem Abrahama (Rdz 13, 8; 11, 37; 28, 2; 29, 12), był synem jego brata. Czytaj, a znajdziesz, iż Abraham był stryjem Lota, a nazwani są braćmi. Dlaczego, jeśli nie z tego powodu, iż byli krewnymi? Również Jakub miał wuja Labana, Syryjczyka, bo Laban był bratem matki Jakuba, tj. Rebeki, żony Izaaka. Czytaj, a znajdziesz, iż stryj i syn siostry braćmi byli nazwani. Znając ten zwyczaj, znajdziesz, iż wszyscy krewni Maryi byli braćmi Chrystusa*<sup>71</sup>.

Św. Augustyn dowodzi, że Jego uczniowie są dla Niego braćmi, a i On sam traktowany jest przez uczniów jako brat. Maryja jest Tą, która pełni wolę Ojca. Augustyn nie tylko dostrzega ten aspekt, ale jest on dla niego ważniejszy niż sam fakt, że Maryja przez swoje ciało zrodziła człowieczeństwo Chrystusa. Maryja jest nazwana błogosławioną nie ze względu na płodność ciała, lecz posłuszeństwo i zachowywanie Słowa Bożego. Hipponczyk mówi: *Ale owi uczniowie jeszcze bardziej byli braćmi, bo i owi krewni nie byłiby braćmi, gdyby nie byli uczniami i bez podstawy byłiby*

69 HomEJ 10, 2, PSP 15, cz. 1, 158-159.

70 HomEJ 10, 2, PSP 15, cz. 1, 159.

71 HomEJ 10, 2, PSP 15, cz. 1, 159. Odnośnie do tego zagadnienia M. Gilski pisze, że: „Do problematyki „braci Chrystusa” powraca afrykański biskup w kontekście interpretacji Ewangelii św. Jana (2, 12). Tekst używa określenia „jego bracia”. Fragment nabiera jednak innego znaczenia w zestawieniu z biblijnym sposobem nazywania Lota bratem Abrahama, a Jakuba bratem Labana. Teksty Księgi Rodzaju uprawniają, według Biskupa Hippony, do stosowania terminu „brat” w odniesieniu do krewnych pozostających w jakimkolwiek stopniu pokrewieństwa”. - M. Gilski, *Mariologia*, dz.cyt., 101. Więcej w przyp. 18 na ss. 101-102. Por. także C.I. Gonzales, *Maria en el comentario de san Agustín al evangelio de san Juan*, EE 61(1986), 406.

## 5. Teksty maryjne św. Augustyna

*braćmi, gdyby swego Mistrza nie uznawali za brata. Albowiem, gdy w jakimś miejscu Mu powiedziano, iż Jego matka i bracia na zewnątrz stoją, a On rozmawiał z uczniami swoimi, tak powiedział: «Kto jest moją matką lub którzy są braćmi? I wyciągnąwszy rękę ku uczniom swoim, powiedział: To są bracia moi i ktokolwiek by czynił wolę Ojca mego, ten jest moją matką, i bratem, i siostrą» (Mt 12, 46). A więc i Maryja, bo czyniła wolę Ojca. Pan sławił ją za to, iż wolę Ojca czyniła, a nie za to, że ciało zrodziło ciało. Rozważcie to, moi drodzy. Toteż gdy Pan wśród rzeszy podziw wywołał, iż czynił znaki i cuda okazywał, co w Jego ciele jest ukryte, niektóre przejęte podziwem dusze mówiły: «Błogosławione łono, które Cię nosiło». A On: «Raczej ci są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go» (Łk 11, 27). To znaczy: I matka moja, którą nazywałyście błogosławioną, dlatego jest błogosławioną, iż słowa Bożego strzeże. Nie dlatego, iż w Niej Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami, lecz iż strzeże Słowo Boże, przez które się stało i w której Ono ciałem się stało. Niech ludzie się nie cieszą doczesnym potomstwem, niech się radują, jeśli duchem są złączeni z Bogiem. To powiedzieliśmy dlatego, że Ewangelista mówi, iż Jezus wraz z matką swoją i braćmi swoimi i uczniami przez kilka dni mieszkał w Kafarnaum<sup>72</sup>.*

Biskup Hippony Maryję nazywa Dziewicą. Kwestię braci Jezusa już wcześniej wyjaśnił. Słyszając o braciach należy mieć na myśli krewnych Jezusa. Skoro Jezus ma krewnych, to jest realny w ciele, podobnie i Maryja nie jest boginią, półboginią, ale w pełnym tego słowa znaczeniu człowiekiem.

Augustyn argumentuje, że łono Maryi zawsze było czyste, bowiem oprócz Jezusa jako człowieka, nikogo więcej nie poczęło. *W to więc święto (a na nie składało się wiele dni świętych, albowiem świętem nazywali Żydzi nie takie uroczystości, które jeden dzień trwały, ale wiele), mówili do Chrystusa Pana: Bracia, tak pojmujcie, jak już wiecie; nie jest bowiem czymś nowym to, co słyszeliście. Krewnych Maryi Dziewicy nazywano braćmi Pana. Było bowiem Pisma zwyczajem nazywać braćmi krewnych i bliskich powinowatych, wbrew naszemu zwyczajowi, nie tak, jak my mówimy. Bo*

72 HomEJ 10, 3, PSP 15, cz. 1, 159-160.



*kto z nas nazwie bratem wuja i syna siostry? Pismo jednak i tego rodzaju powinowatych braćmi nazywa. Albowiem Abraham i Lot braćmi są nazwani, choć Abraham był stryjem Lota i Laban i Jakub nazwani są braćmi, a Laban był tylko wujem Jakuba (Rdz 14, 14; 29, 15). Gdy więc słyszycie o braciach Pana, myślcie o krewnych Maryi, a nie o tym, żeby ponownie miała rodzić. Jak bowiem w grobie, w którym ciało Pana złożono, ani przedtem, ani potem żaden zmarły nie leżał, tak też łono Maryi ani przedtem ani potem niczego, co było śmiertelne, nie poczęło<sup>73</sup>.*

## 6. PRZEKAZANIE MARYI JANOWI

Jezus wprawdzie stworzył i rządził Maryją jako Bóg, ale jako człowiek ma o Nią staranie, dlatego powierzył Ją swemu uczniowi, którego miłował i do którego miał duże zaufanie. *To więc miejsce ma moralne znaczenie. Uczynił to, co nakazywał innym czynić. Dobry nauczyciel swoim przykładem pouczył swoich, żeby pobożne dzieci otaczały opieką swych rodziców. To drzewo, do którego były przybite członki umierającego, były też mównicą nauczającego nauczyciela. Z tej zdrowej nauki nauczył się apostoł Paweł, co przepowiedział, gdy mówił: „Jeśli kto o swoich, a zwłaszcza o domownikach nie ma pieczy, wiary się zaparł i gorszy jest od poganina (J 13, 23). Cóż bardziej domowego dla każdego, jak rodzice dla dzieci, a dzieci dla rodziców? Tego więc tak niezmiernie zbawienego przykazania sam Nauczyciel świętych na sobie samym dał przykład, kiedy nie jako służebnicy Boga, którą stworzył i którą rządził, lecz jako człowiek matkę, z której się zrodził i którą opuszczał, zamiast siebie, jakby synowi, powierzył nad nią opiekę. Dlaczego to uczynił, wskazuje to, co jest dalej. Tak bowiem mówi ewangelista, mówiąc o sobie samym: „I od tej godziny wziął ją uczeń do domu”. Zwykł zaś on wspominać, że Jezus go miłował; oczywiście miłował wszystkich, lecz jego miłował przed wszystkimi i poufniej, tak iż przy wieczerzy pozwolił mu, iż na Jego piersi mógł spocząć (Mt 19, 27).*

## 5. Teksty maryjne św. Augustyna

*I to, jak sądzę, aby tę Ewangelię, jaka (Jezus) przez niego miał głosić, tym więcej zalecić, dając jej przez to boską dostojność<sup>74</sup>.*

Św. Augustyn łączy wydarzenie w Kanie Galilejskiej ze sceną obok krzyża, tutaj następuje wytłumaczenie tego, co się tam dokonało. Cierpiąc na krzyżu jako człowiek, poleca swoje cierpienie Matce jako tej, która w pełni była człowiekiem. *Zobaczmy, co po ukrzyżowaniu Pana, po rozdzieleniu szat Jego i po rzuceniu też losu się dokonało. Jan ewangelista tak dalej opowiada: „To właśnie uczynili żołnierze. A pod krzyżem Jezusa stała matka jego i siostra matki Jego, Maria Kleofasowa oraz Maria Magdalena. Gdy więc Jezus ujrzał matkę i ucznia, którego miłował, stojącego, rzekł do matki swojej: Niewiasto, oto syn twój. Potem rzekł uczniowi: Oto matka twoja. I od owej godziny wziął ją uczeń pod swoją opiekę”. To jest właśnie owa godzina, o której Jezus, przemieniając wodę w wino, powiedział matce: „Co mnie i tobie, niewiasto, jeszcze nie nadeszła godzina moja” (HomEJ 8, 9). Tę więc godzinę przepowiedział, która wtedy jeszcze nie przyszła, w której umierając miał Tę uznać, z której się urodził do śmiertelnego życia. Wtedy bowiem, mając zdzielać to, co boskie, matkę nie swego Bóstwa, lecz słabości, jakby nieznaną odsunął. Teraz zaś cierpiąc już to, co ludzkie, Tę, z której stał się człowiekiem, ludzkiemu polecił uczuciu. Wtedy bowiem Ten, który Maryję stworzył, dał poznać swoją potęgę; teraz zaś Ten, którego Maryja zrodziła, wisiał na krzyżu (1 Tm 5, 8)<sup>75</sup>. M. Gilski pisze, że: „By pełniej zrozumieć Kanę Galilejską, Augustyn radził odwołać się do wydarzenia krzyża (J 19, 25-27). Dopiero wtedy doszło do uznania przez Zbawiciela swej Matki (et ad quamdam horam in mysterio rursus agnoscit), gdy*

74 HomEJ 119, 2, PSP 15, cz. 2, 341.

75 HomEJ 119, 1, PSP 15, cz. 2, 340-341. *Zbadajmy, czy to jest prawdą. Podczas meki Pana, jak mówi tenże Ewangelista, który znał matkę Pana i – podczas owych godzin, jako matkę Pana nam wskazał, tak odpowiada: «Była pod krzyżem matka Jezusa i powiedział Jezus matce swojej: niewiasto, oto syn twój, a do ucznia: oto matka twoja» (J 19, 25). Poleca matkę uczniowi; poleca matkę Ten, który miał umrzeć przed matką i przed jej śmiercią zmartwychwstać; poleca człowiek-człowieka-człowiekowi. To zrodziła Maryja. Nadeszła już owa godzina, o której wtedy powiedział: «Jeszcze nie nadeszła godzina moja» – HomEJ 8, 9, PSP 15, cz. 1, 142.*

umarło na krzyżu to, co ona zrodziła<sup>76</sup>. Dowodem macierzyństwa Maryi w odniesieniu do Chrystusa jest również Jego troska o Nią, przejawiająca się w powierzeniu opieki nad Matką umiłowanemu uczniowi. W tym wydarzeniu Zbawiciel okazał się nauczycielem relacji do rodziców<sup>77</sup>.

Maryja jest traktowana podmiotowo, nie przedmiotowo. Jest Ona podmiotem, osobą i Jan traktuje ją właśnie jako osobę. *Lecz gdzie przyjął Jan Matkę Pana? Nie należał bowiem do tych, którzy powiedzieli: „Oto opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą”. Ale wtedy też usłyszał: „Ktokolwiek opuści to ze względu na Mnie, ten otrzyma w tym świecie sto razy więcej (Dz 4, 32; 2 Kor 6, 10). Miał więc ów uczeń stokroć więcej, niż to, co opuścił, mógł przeto przyjąć Matkę Tego, który mu Ją powierzył. Jednakże błogosławiony Jan otrzymał stokroć więcej w tej społeczności, w której nikt nie nazywał czegoś swoim, lecz mieli wszystko wspólnie, jak to w Dziejach jest napisane. Tak bowiem byli apostołowie, jakby niczego nie mieli, a wszystko posiadali. Jakże więc uczeń i sługa przyjął do swego Matkę swego Nauczyciela i Pana, skoro nikt tam nie nazywał czegoś swoim? A ponieważ nieco potem w tejże księdze się czyta: Albowiem ci, którzy posiadali rolę albo domy, sprzedawali je, a przynosili zapłatę za to i składali u stóp apostołów, i wydzielano każdemu, ile komu było potrzeba (Ps 141, 5), to należy rozumieć, iż tyle owemu uczniowi przydzielono, ile potrzebował, że też błogosławionej Maryi, Jego Matce, część przyznano. O wiele bardziej winniśmy to tak przyjąć, co powiedziane: „Od owej godziny przyjął ją uczeń do swego”. Do niego należało starać się o to, co dla Niej było konieczne. Przyjął więc Ją do swego, nie do swych majątków, bo ich nie miał, lecz w zakres swych obowiązków, jakie się starał osobiście zalać<sup>78</sup>.*

Na temat końca życia Maryi M. Gilski pisze: „Do problematyki śmierci Maryi powrócił św. Augustyn komentując Ewangelię według św. Jana

76 *In Iohannis evangelium tractatus* 8, 9; 119, 1; *De fide et symbolo* 9, zob. w: M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 61. Podobnie C.I. Gonzales, *Maria en el comentario de san Agustin al evangelio de san Juan*, 410.

77 *In Iohannis evangelium tractatus* 119, 2; *De vera religione* 31; *Sermo* 218, 10, w: M. Gilski, *Mariologia, dz.cyt.*, 61. Zob. C.I. Gonzales, *Maria en el comentario de san Agustin al evangelio de san Juan*, 410.

78 *HomEJ* 119, 3, *PSP* 15, cz. 2, 341-342.

## 5. Teksty maryjne św. Augustyna

(J 19, 25-27). W kontekście słów Chrystusa, który powierzył Matkę św. Janowi, napisał: «Poleca Matkę uczniowi». Tekst koncentruje się na wydarzeniu śmierci Chrystusa, ale pojawia się zapowiedź śmierci Maryi, choć brak jest szczegółowych informacji na ten temat. Doktor z Hippony pisze tu o czasie, kiedy jeszcze żyła Matka Chrystusa”<sup>79</sup>.

### ZAKOŃCZENIE

Dla św. Augustyna tworzącego w czasie wielkich sporów chrystologicznych, rzeczą nader ważną było używanie takich terminów i zwrotów (lub ich zaniechanie), aby nie dawać heretykom sposobności do złej interpretacji tekstu natchnionego. Mówiąc o Maryi biskup Hippony ukazuje Jej pełne człowieczeństwo, wywodząc je od Adama. Maryja jest jednym z wielu ludzi tworzących ludzkość.

Św. Augustyn podkreśla dziewiczość Maryi, sugerującą Jej bezgrzeszność. Nie precyzuje tego zagadnienia, jakkolwiek w pewien sposób wskazuje na pojęcie niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Wydaje się, że dziewictwo Maryi neguje fakt wspólnego zamieszkania z Józefem i sugestie o posiadaniu przez Jezusa braci i siostr. Augustyn jasno wykazuje ojcostwo Boga i wyklucza fizyczne ojcostwo Józefa. W kwestii „rodzeństwa” Jezusa, udowadnia bezpodstawność tego zarzutu, posługując się znajomością Pisma Świętego i sposobu wyrażania hebrajczyków.

Najwięcej uwagi Augustyn poświęca zagadnieniu związanemu z wydarzeniem w Kanie Galilejskiej. Polemizuje bowiem z poglądami manichejczyków i astrologów. Kładzie mocny akcent na rzeczywistość wcielenia Jezusa Syna Bożego, jedność osoby Chrystusa i odrębność natur: Bożej i ludzkiej<sup>80</sup>, broniąc w ten sposób integralności doktryny chrześcijańskiej. Rozumuje ściśle, wręcz matematycznie mając świadomość, że jakiegol-

79 M. Gilski, *Mariologia*, dz.cyt., 126-127.

80 Zdaniem M. Gilskiego: „Ta ścisła jedność powstała w momencie wcielenia, ponieważ już wtedy, według Biskupa Hippony, Chrystus stał się Głową Kościoła”. – M. Gilski, *Mariologia*, dz.cyt., 133.

wiek nieprecyzyjne ustawienie na początku, prowadzi później do katastrofalnych skutków.

Obserwując rolę Maryi Augustyn dostrzega pewną tajemnicę w wydarzeniu, które miało miejsce w Kanie Galilejskiej. Wskazuje, że Maryja była Matką Jezusa Człowieka, a nie matką bóstwa, czego dowodzi fakt, że musiała prosić Jezusa o cud, podczas gdyby była „boginią” sama by go uczyniła. Augustyn uderza celnie, bowiem jednocześnie podkreśla Boskie pochodzenie Jezusa i pełne człowieczeństwo Maryi, aby nikt nie próbował przypisywać Jej nadprzyrodzonych właściwości<sup>81</sup>.

Ostatnią sceną w której św. Augustyn ukazuje Maryję jest dramat krzyża. Zaskakujące jest jego stwierdzenie, że problem z Kany Galilejskiej znajduje swe rozwiązanie pod krzyżem Chrystusa na Golgocie. Jest to niezwykle cenna uwaga. Dowodzi jak dalece św. Augustyn był świadomy zasady, że tekst Pisma Świętego należy brać w całości, nie wolno zatrzymywać się nad drobnym epizodem, albo jeszcze gorzej – wrywać go z kontekstu.

81 „Potwierdzeniem tej tezy jest daleko posunięta ostrożność św. Augustyna w posługiwaniu się terminami, które mogłyby nasuwać odbiorcom jego kazań czy też czytelnikom jego dzieł skojarzenia z mitologią. Dlatego nie można u niego znaleźć takich określeń, jak: Deipara czy Dei Genetrix („El equivalente latino de Theotokos «Deipara» o «Dei Genetrix» no se encueta ni en Jeronimo ni en Agustín”, Paredes, *dz. cyt.*, 248), chociaż można wskazać augustyńskie teksty przedstawiające w opisowy sposób treść, jaka kryje się pod tymi terminami [Sant’Agostino conobbe, expose e difese la divina maternità Della Vergine. Sia pur ignorando l’attributo Mater Dei (Deipara, Dei genetrix), fu della dottrina in essosintetizzata un assertore deciso”, Gherardini, *Sant’Agostino e la divina*, 236]. L. Gambero dostrzega trzy możliwości wyjaśnienia takiego stanu rzeczy: przypadek, pogański rezonans pojęć lub ostrożność przed angażowaniem się w kontrowersję, która przeciwstawiała teologię aleksandryjską i antiocheńską i która została rozwiązana autorytetem Soboru w Efezie w 431 roku, dopiero rok po śmierci afrykańskiego biskupa (L. Gambero, *La Vergine Maria*, 567). Ostrożność św. Augustyna w używaniu łacińskich odpowiedników terminu Theotokos mogła również wynikać z powszechnego posługiwania się nim przez pisarzy heterodoksyjnych w IV wieku. Używanie pojęcia Theotokos przez arian i apolinarystów potwierdza Nestoriusz, który kilkakrotnie wysuwa ten zarzut przeciw zwolennikom Cyryla – M. Starowieyski, *Tytuł Theotokos w świadectwach przedefeskich*, *Analecta Cracoviensia* 16(1984), 426, zob. w: M. Gilski, *Mariologia dz.cyt.*, 60-62.

## RÉSUMÉ

*Józef Pochwat MS*

### **LES TEXTES MARIAUX DE SAINT AUGUSTIN DANS LES HOMÉLIES SUR L'ÉVANGILE DE SAINT JEAN**

Au moment où Saint Augustin († 430) écrivait la grande controverse christologique, il a dû faire attention à la terminologie qu'il utilisait, pour ne pas donner l'occasion aux hérétiques de mal interpréter la Sainte Écriture. Augustin présente Marie comme une femme, vierge, humaine. L'évêque d'Hippone démontre la paternité de Dieu envers Jésus et exclut la paternité physique de Joseph. En s'appuyant sur la Sainte Écriture et en utilisant la manière dont s'expriment les hébreux, il refuse l'hypothèse des frères et sœurs de Jésus. Augustin met en cause les opinions des manichéens et des astrologues. Il met l'accent sur la réalité de l'incarnation de Jésus Fils de Dieu, sur l'unité de la personne du Christ et sur la particularité de la nature divine et de la nature humaine. Ainsi il défend l'intégralité de la doctrine chrétienne. Il souligne les origines divines de Jésus et l'humanité de Marie, afin que personne n'essaie de lui attribuer des propriétés surnaturelles. L'évêque d'Hippone enseigne un principe très important: le texte de la Sainte Écriture, il faut le lire en entier, plutôt que de s'arrêter sur un petit extrait ou pire encore le retirer du contexte.



**Ks. Józef Pochwat MS**, (ur. 1960 r. w Rzeszowie); doktorat z teologii (patrologia) uzyskał w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (obecnie UPJPII). Jego zainteresowania oscylują wokół starożytności chrześcijańskiej. Jest autorem licznych publikacji książkowych i artykułów. Ostatnio opublikował: *Begegnung mit der Gottesmutter Maria in La Salette*, St. Pölten 2003; *Sprawiedliwość i miłosierdzie. Studium «Kazań do ludu» św. Cezarego z Arles*, Kraków 2008.